

Cena „SZKOLNICTWA“
wynosi
rocznie: 8 koron
kwartalnie: 2 korony
miesięcznie: 70 hal.
Numer pojedynczy 30 hal.

Prenumeratę płaci się z gó-
ry rocznie, półrocznie lub
kwartalnie.

Reklamacje będą uwzględ-
niane do dni 7.

SZKOLNICTWO

ORGAN NAUCZYCIELI LUDOWYCH

Wychodzi 5. 15. i 25. każdego miesiąca

„Wszyscy za jednego; jeden za wszystkich. — To nie z nami, ten przeciwko nam“

Redakcja i Administracja
w Nowym Sączu.

Względem nadesłanych ko-
respondencyj ścisła dyskre-
cja.

Prenumeratorom udziela
Redakcja wszelkich infor-
macji bezpłatnie.

Numery „Szkołnictwa“ od
1. stycznia 1911 mamy
w zapasie.

W interesie

szkoły i własnym dołożmy starania, aby czasop. „Szkołnictwo“ czytali Posłowie do Sejmu i Rady państwa, wszyscy Członkowie Rad szkolnych okręgowych i t. d.

Żądania nauczycielskie w parlamencie austriackim.

Zaraz po zebraniu się nowego parlamentu, po-
stawił poseł socjalistyczny *Glöckel*, b. nauczyciel,
wniosek w sprawie zmiany §. 55. państwowej ustawy
szkolnej. Posłowie socjalistyczni przywiązują do tego
wniosku taką wagę, że na konferencji prezesów
klubów zażądali, aby odesłano go bez pierwszego
czytania wprost do komisji szkolnej. Ze względu
na żywy ruch nauczycieli w tej sprawie, przytacza-
my dosłownie ów wniosek.

„Wielka elastyczność zawartych w §. 55. pań-
stwowej ustawy szkolnej postanowień o wymiarze
płac nauczycielskich pociąga za sobą ten skutek, że
różne kraje różnie wynagradzają nauczycieli.

Brak dokładnych postanowień w wyżej poda-
nym paragrafie do tego doprowadził, że w kilku
krajach płace nauczycielskie stoją w krzyczącej dys-
harmonii do kosztów utrzymania życia stosownie do
stanu nauczycielskiego. Dysharmonia ta występuje
tem ostrzej, gdyż płace nauczycielskie unormowano
w czasie, kiedy ceny środków spożywczych nie stały
na tej wyżynie, co dzisiaj. Przez panującą drożyznę
niezliczone rodziny nauczycielskie popadły w nędzę,
której usunięcie jest nieuniknionym obowiązkiem
zarządu szkolnego.

Aby dla ustalenia płac nauczycielskich zyskać
pewną, wszelkiej swawoli pozbawioną podstawę i
równocześnie pogodzić najniższy wymiar rocznej
płacy z rzeczywistymi potrzebami, żąda nauczyciel-
stwo od dawna zrównania płac z poborami urzędni-
ków państwowych czterech rang najniższych.

Takie zrównanie jest nie tylko słuszne dzięki
wykształceniu, ale także dzięki wytężającej nieraz
targającej sily pracy zawodowej nauczycieli.

Ze względu na to, że dobre wychowanie dzieci
w publicznych szkołach leży w dobrze zrozumiałym
interesie ludu i spoczywa ono na zadowoleniu i stąd
powstałemu zamiłowaniu zawodu nauczycieli, nie
może reprezentacja ludu zatykać uszów na te słu-
sne żądania, płynące z kół nauczycielskich. Obo-

wiązek ten może tem łatwiej wykonać, że nie żąda
się niczego, czego by nie przyznawała ustawa, idzie
tu tylko w rzeczywistości o interpretację pewnego,
za bardzo elastycznego postanowienia.

Podpisani tedy stawiają następujący wniosek:

Wysoka Izba raczy uchwalić:

„Następującemu projektowi ustawy udziela się
ustawowego zatwierdzenia“.

U s t a w a

z d.

zmieniająca postanowienia §. 55. ustawy z 14. maja
1869 r. względnie ustawy z 2. maja 1883.

Artykuł I.

Postanowienia §. 55. ustawy z 14. maja 1869
r. względnie z 2. maja 1883 r. traci dotychczasową
moc ustawową i ma brzmieć:

§. 55. Uregulowanie ustawowego dochodu służ-
bowego nauczycieli i sposób jego poboru następuje
w drodze ustawodawstwa krajowego, dla którego
obowiązują następujące zasady:

1. Najniższe pobory, niżej których nie może
zejść żaden kraj, powinny być tak wymierzone,
aby nauczyciele pierwszej klasy (*Lehrer*) i nauczy-
ciele drugiej klasy (*Unterlehrer*) wszystkie swoje
siły mogli poświęcić swemu zawodowi a pierwsi
mogli utrzymać także rodzinę stosownie do warun-
ków miejscowych.

Za najniższe pobory uchodzą takie, które zga-
dzają się z poborami urzędników państwowych XI, X.
IX. i VIII. rangi, a mianowicie razem wzięwszy płace
i dodatek aktywalny według każdorazowo i w danej
miejscowości obowiązujących ustawowych przepisów.

Każdy nauczyciel i każda nauczycielka, z świa-
dectwem uprawniającym ją do nauczania w szkołach
ludowych (kwalifik.) o ile wedle w myśl przepisów
przeprowadzonego postępowania dyscyplinarnego nie
orzeczony zostanie wyraźnie wyrok dyscyplinarny,
opóźniający chwilowo przejście do poszczególniej
rangi — osiąga pobory urzędników państwowych,
których zamianowanemu potrzebne jest ukończenie
szkoły średniej, przy normującym czasie służby przy-
najmniej przed rozpoczętym 4. a ukończonym 9. rokiem

służby pobory (płacę i dodatek aktywalny) XI, przed rozpoczętym 10. a skończonym 16. rokiem służby pobory X, przed rozpoczętym 17. a skończonym 25. rokiem służby pobory IX, przed rozpoczętym 26. a skończonym 35. rokiem służby pobory (płacę i dodatek aktywalny) VIII rangi.

Przy obliczaniu tego czasu służby należy policzyć z lat, spędzonych w służbie nauczycielskiej przed złożeniem kwalifikacji, 2 lata, a czas służby spędzony w 2 lub więcej krajach należy uważać za jednolity i nieprzerwany.

Najpóźniej w rok po kwalifikacji musi nastąpić definitywne nadanie posady.

Dla sił nauczycielskich z kwalifikacją dla szkół wydzielonych, należy ustalić odpowiednio wyższe płace.

Dyrektorom, starszym nauczycielom (Oberlehrer) i kierownikom szkół należy przyznać podwyższenie plac albo specjalne dodatki funkcyjne, których wymiar ma nastąpić wedle ilości kierowanych przez siebie klas.

2. Nauczyciele pobierają swój dochód służbowy bezpośrednio od władzy szkolnej a nie mogą być obciążeni pobieraniem opłat za naukę nadobowiązkową.

3. Nad punktualnem i zadawalniającem wypłaconiem poborów nauczycielskich czuwają i rozstrzygają władze szkolne.

Artykuł II.

Wykonanie tej ustawy powierza się ministrowi wyznań i oświaty.

Co się tyczy regulaminowego traktowania wnosi się przekazanie tego wniosku komisji szkolnej.

Nauczycielstwo powinno zmusić posłów Koła polskiego do kategorycznego oświadczenia, czy ten wniosek będą popierać. W poprzedniej bowiem kadencji parlamentarskiej podobny wniosek socjalisty czny upadł, dzięki odraczeniu w nieskończoność dyskusji nad nim przez przewodniczącego komisji szkolnej posła dra Germana.

Do pracy więc i agitacji za tym wnioskiem.



Pańszczyzna szkolna.

Posady nauczycielskie przy publicznych szkołach ludowych nadaje stałe Rada szkolna krajowa, mianowicie:

1) bezpośrednio, jeżeli posadę utrzymuje wyłącznie fundusz szkolny krajowy; (takich szkół nie znamy w Galicji).

2) na podstawie prezenty, udzielonej przez uprawnionych do jej udzielenia;

3) na podstawie ternu, które jest figłem autonomicznym dla najzwyklejszych głuptasów.

Prawo prezentowania nauczyciela ma gmina lub obszar dworski w tej szkole (szkołach), w której uiszcza na płacę nauczyciela prestacyę w wysokości pokrywającej przynajmniej 75% wydatku na płacę nauczycieli, a prestacya ta jest przynajmniej dwa razy wyższą od tej prestacyi, którąby z mocy ustawy płacić miała. (Art. 2. ust. z dnia 1. stycznia 1889. Dz. u. kr. Nr. 16.)

Ta też polska ambicja, iżby niektóre miasta posiadać mogły prawo wyboru nauczyciela (lki) na stałą posadę — nakłada na biedne, bo powyżej uszu zadłużone miasta, straszny ciężar, albowiem dwa razy wyższą prestacyę, jaka przypada z ustawy.

Pod takim obuchem pańszczyzny jęczy od lat 40tu stolica kraju miasto *Luów*, którego budżet szkolny na rok 1912 obejmuje dwa i ćwierć miliona koron, w czem same płace nauczycielskie w 43 szkołach wedle Rub. I. wynoszą 1,433.286 koron. Rub. II. renumeracye katechetów za naukę religii 39.180 koron. Rub. III. na potrzeby szkolne i kancelaryjne 11 768 koron. Rub. IV. przybory naukowe dla szkół i dla ubogiej dziatwy szkolnej 14 462 kor. Rub. V. koszt konferencyi okręgowej 100 koron. Rub. VI. biblioteka okręgowa 1.000 kor. Rub. VII. biuro Rady szkolnej okręgowej 28.792 kor. (Słuchajcie!). Rub. VIII. płace i emolumenta *slug szkolnych* 69.303 kor. Rub. IX. czynsze najmu: a) gotówką 42.099 kor.; b) wartość czynszowa budynków szkolnych miejskich 244.100 kor., razem 286.199 kor. Rub. X. opał i oświetlenie ubikacyi szkolnych 51.044 kor. Rub. XI. utrzymanie ubikacyi szkolnych i inwentarzy, oraz urządzenie nowych paralelek 66.140 kor. Rub. XII. zaopatrzenie nauczycieli i nauczycielek dawnego etatu 4.941 kor. Rub. XIII. obejmuje wydatki rozmaite w łącznej sumie 95.780 kor., jak n. p. premie dla celujących uczniów, zaopatrzenie ubogiej dziatwy w odzież i obuwie, obiady i śniadania dla takich dzieci, subwencye na kolonie wakacyjne (w tem 19.000 kor. na budowę drugiego pawilonu w Brzuchowicach, ale tylko dla chłopców, jakkolwiek dziewcząt zawsze jest więcej wśród dziatwy szkolnej), na kolonie lecznicze, korpusy wakacyjne, na przybory do nauki zręczności, na zapomogi dla nauczycielstwa i *slug szkolnych*, wreszcie na rozmaite osobne wynagrodzenia nauczycieli. Rub. XIV. szkoła pp. Benedyktynek ormiańskich 7.540 kor. Rub. XV. szkoła pp. Benedyktynek łacińskich 6.210 kor. Rub. XVI. opał dla szkoły pospolitej izraelskiej 288 K. Rub. XVII. szkoła przemysłowa z kursami nauki uzupełniającej, oraz szkoły uzupełniające przemysłowe przy szkołach ludowych męskich i żeńskich, ogółem 152.477 K. (uczą tam także nauczyciele i nauczy-

cielki szkół miejskich za osobnem wynagrodzeniem). Rub. XVIII. wydatki nadzwyczajne i nieprzewidziane 514 K. Ogółem suma wydatków wynosi K. 2,269.024.

W przychodach figuruje 55.800 K. z wpisowego i czesnego od uczenia szkół im. Jadwigi i wyższych klas w kilku innych szkołach, subwencye na liceum król. Jadwigi od kraju 2.000 kor., zaś od rządu 12.000 koron, zwrot od funduszu krajowego za zastępstwo nauczycieli i nauczycielek 16.000 koron, wreszcie 54 672 kor. jako częściowy zwrot od kraju i państwa za szkoły przemysłowe uzupełniające. Na resztę daje gmina subwencję

gotówką kwotę	K.	1,843-966
oraz w ubikacjach szkolnych		
we własnych budynkach	"	284.160
	razem K.	2,128-126

i to jest efektywny wydatek, jaki gminę czeka w r. przyszłym, nie licząc na niespodzianki, których nie brak nigdy.

Z budżetu powyższego wynika, że gmina miasta Lwowa za durne prawo prezenty płaci obecnie 736 233 koron więcej, aniżeli należy z ustawy. Od pańszczyzny takiej uwolni się Lwów przez poparcie żądania, aby koszta utrzymania szkół i nauczycieli ludowych przeszły całkowicie na fundusz krajowy przy równoczesnym 50% zasiłku z funduszu państwowego. To słuszne rozwiązanie sprawy wtłaczamy od lat 20tu w mózgi galicyjskich mądrości, lecz daremnie . . . , bo autonomiści boją się państwowego nadzoru szkół ludowych, który od początku był i jest wykonywanym przez ces. król. inspektorów szkolnych okręgowych i krajowych.

II.

Podobny wyzysk grasuje w miastach na rzecz szkół wydziałowych żeńskich, które to szkoły, w szczególności klasy IIIcie, IVte i Vte mają wedle ustawy z 23. maja 1895. Dz. u. kr. Nr. 57. i okólnika Rady szk. krajowej z dnia 24. marca 1896 l. 78. pr. *utrzymywać rodzice* dziewcząt, uczęszczających do tych klas, albowiem odnośnie do klasy III. IV. i V. wydziałowej nie obowiązuje przymus szkolny.

Bezmyślne zarządy miast poszły na lep słodkich słówek projektodawców takich szkół, skutkiem czego między Magistratami a Radą szkolną krajową prowadzą się długoletnie spory, zniechęcające gminę do dalszej ofiarności na cele szkolnictwa.

Świadczy o tem dyskusya z ostatniego posiedzenia Rady miejskiej w Jarosławiu, na którym burmistrz i poseł dr. Dietzius referował dwie bardzo ważne sprawy, dotyczące konfliktu z Radą szkolną krajową i jej miejscowymi organami. Pierwsza kwestya dotyka gminę materialnie, druga jest bezprawną ingerencją Rady szkolnej na samorząd gminy

I tak żąda Rada szkolna krajowa, aby gmina przy czyniła się datkiem 2.000 K. rocznie na zwiększone place nauczycielskie przy drugiej szkole wydziałowej żeńskiej.

Ponieważ jednak gmina Jarosław procentowo o wiele większe ciężary ponosi na szkolnictwo, aniżeli inne miasta, a ponadto Rada miejska w myśl dwukrotnie powziętych uchwał, jedynie pod tym tylko warunkiem na kreowanie drugiej szkoły wydziałowej żeńskiej się zgodziła, jeżeli oprócz potrzeb rzeczowych i ryczałtu na mieszkanie dla kierowniczk, do żadnych innych prestacyi pociągana nie będzie — Rada miejska w żaden sposób do żądania Rady szkolnej krajowej przychylić się nie chce i przy swoich poprzednich uchwałach pozostaje. Następnie przystępuje referent do drugiej sprawy zasadniczej, która wchodzi w zakres autonomii gminnej i najprawdopodobniej będzie przedmiotem interpelacyi w Radzie państwa. Przedstawia się ona następująco:

Rada miejska nadała jeszcze w kwietniu roku 1910 prezentę na posadę nauczycielki p. Annie Grünzeig. Jednakowoż Rada szkolna krajowa odmówiła po dłuższej zwłoce wydania nominacyi p. Grünzeig, motywując swe postępowanie nielegalnością przy nadaniu prezenty, ponieważ także burmistrz głosował, któremu jednak zdaniem Rady szkolnej nie przysługuje prawo ku temu, wsktek czego żąda ponownego przedłożenia tej sprawy Radzie miejskiej. — Zachodzi w tej drażliwej kwestyi pytanie zasadniczego zresztą i dla innych miast znaczenia, czy akt nadania prezenty należy uważać za wybór, w którym to wypadku głosowanie burmistrza wedle ustawy gminnej, ma swe prawne uzasadnienie, czy też tylko za uchwałę Rady miejskiej, wobec czego głosowanie burmistrza nie byłoby dopuszczalnem.

Mowca wyraża oburzenie z tego rodzaju postępowanie Rady szkolnej, które jest zamachem na samorząd gmin, krępowaniem tych że w najwyższym stopniu i podaje wniosek, aby od orzeczeń Rady szkolnej krajowej wnieść rekursa do ministerstwa oświaty i do ministerstwa spraw wewnętrznych. Pp. radni którzy burmistrza w dłuższem jego przemówieniu gorąco oklaskiwali, wszczęli nad tym wnioskiem dyskusję, poczem uchwalono wnieść rekursa, gdyż Rada miejska uważa akt nadania prezenty za wybór, wobec czego burmistrz p. dr. Adolf Dietzius miał prawo do głosowania.

Postowie w opałach.

Minęły już na zawsze te bardzo dobre czasy w naszej Galicyi Głodomeryi, kiedy to uozono w szkole.

„Wszelka władza pochodzi od Boga! Więc choćby ta władza była złą i grzeszną, trzeba ją szanować, kochać, popierać, trzeba jej być posłusznym“

Dziś posłuch dla ustaw i poszanowanie praw zajmuje *pierwsze miejsce* przed posłuszeństwem dla władzy, która tylko tak długo może wymagać szacunku i posłuszeństwa u ludności, jak długo sama postępuje zgodnie z ustawami.

Podobnie uczyliśmy do niedawna młodzież szkolną: „Posłowie troszczą się o dobrobyt i wymiar sprawiedliwości dla całej ludności, oni układają ustawy, które wszyscy, a więc nawet cesarz i najwyżsi urzędnicy szanować powinni, zatem swoich posłów jako własnych obrońców kochać i szanować należy.“

Dziś i dla op. posłów musi zmienić się sytuacja. Dziś już drobna młodzież, owi niezadługo wyborcy, zrozumieli dzięki naszej pracy nietylko czem jest poseł i jakie ciężą na nim obowiązki — ale przyszli do tej świadomości obywatelskiej, że działalność posła należy zawsze kontrolować; że gdy poseł jest próżniakiem, albo nadużywa swego stanowiska, lub działa na szkodę wyborców w powiecie lub kraju, wtedy należy odebrać mu mandat poselski!!

Nie mamy zamiaru występować przeciw wszystkim Posłom do Sejmu lub Rady państwa, ale nie wolno nam zamilczeć niebezpiecznej gry tj. wyraźnego lekceważenia, jakiego dopuściła się dość znaczna ilość posłów, zaproszonych na wiece powiatowe.

Nauczycielstwu nie rozchodzi się tylko o zobaczenie oblicza poselskiego na wiecu, lecz głównie o to, ażeby posłowie na własne uszy zapoznali się z licznymi argumentami, przywiedzionymi na poparcie stawianych żądań i aby posłowie w niejednej sorawie najdokładniejszej informacyi na miejscu zasięgnąć mogli, ażeby później nie pozwolili się zbalamucić panu Dembowskiemu, który np. śmiał w Sejmie powiedzieć, „że Nauczyciele mają już pragmatykę służbową w ustawie i regulaminie“.

Odbyte wiece nabawiły posłów, zwłaszcza kłamców i oszukańczych przyjaciół niemało kłopotu, natomiast posłowie życzliwi nauczycielstwu przybywali chętnie na wiec, zabierali głos w obradach i przyrzekali publicznie, że *śluszne* postulaty nauczycielstwa całą siłą popierać będą.

Z bardzo licznych sprawozdań wiecowych, nadesłanych nam z komitetu wykonawczego, jakoteż ze sprawozdań w dziennikach, konstatujemy fakt nader smutny, mianowicie, że nie było ani jednego wiecu, na którym zjawiliby się wszyscy zaproszeni posłowie, co boleśniej, że u bardzo dużo posłów razi brak wychowania, bo nie uważali za stosowne usprawiedliwić swą nieobecność — i za to zlekceważenie za prośnienia, na wszystkich prawie wiecach zapadły jednomyślnie uchwały, aby przesłać tym posłom ubolewanie z powodu obojętnego zachowania się wobec usiłowań nauczycielstwa i wobec wiecu, na który byli zaproszeni.

Nie ulega chyba najmniejszej wątpliwości że nasze nauczycielstwo w przyszłości oraz przy każdej innej okazji wyciągnie z tego zachowania się posłów odpowiednie konsekwencye. Nam rozchodziło się aby na wiecu byli zarówno posłowie do Sejmu jakież do Rady państwa, albowiem u jednych i drugich musimy wyrobić zgodne zapatrywanie, że system plac

miejscowo - klasowy jest nad wyraz krzywdzący — oraz że 50% zasiłek z funduszu państwowego jest pod każdym względem sprawiedliwy i pożądany dla naszego nбоgiego kraju.

W zakończeniu notujemy fakt który szczególnie przykre wywołał wrażenie. Oto poseł dr. Dąbrowski, em. c. k. profesor Uniwers. lwowskiego w dzień wiecu był w Jaworowie i odjechał w godzinę jego rozpoczęcia. Na wiecu w Zaleszczykach, Żółkwi, Skalicie nie zjawił się ani jeden poseł, ani też żaden z zaproszonych nie usprawiedliwił się. Nawet najzyczliwsi dla nauczycielstwa oostowie pp. Stapiński, Wasung, Łyszczarz i Jaworski nie raczyli się zjawić na wiecu w Strzyżowie.

Może uda się nam zaszcześcić w posłach naszych należne uszanowanie dla pracowników na niwie oświaty ludowej, którzy wprawdzie do niedawna byli zapomniani przez wszystkich, ale od roku 1907 zostali równouprawnieni, więc jako tacy, żadnego lekceważenia nie ścierpią w przyszłości, owszem przekonają wszystkich, że stanowi nauczycielskiemu należy się *pierwsze miejsce* w społeczeństwie.



Refleksye.

(Głos ze strzyżowskiego).

Do spraw, bolących ogół nauczycielstwa — a mianowicie do sprawy wywalczenia sobie bytu materialnego przez zdobycie ludzkiej płacy — do wywalczenia bytu obywatelskiego, przez złoobicie należnej nam ludzkiej pragmatyki — przyląca się jak zmra czarnych dni naszych — „sprawa bocheńska“.

Odzywają się głosy oburzenia na tych, którzy byli inicjatorami tej wstrętnej machinacyi — lecz tu i ówdzie wylania się zdanie, iż nad głosem kolegów bocheńskich można przejść do porządku dziennego — bo to głos jeden, z którym się nikt nie liczy. Gdyby to było prawdą, nic innego nie pozostałoby nam do zrobienia — lecz tak nie jest niestety.

Głos to jeden — ale chętnie rozchwytywany na wszystkie strony, bo głos to godzący w jedność i siłę nauczycielskich szeregów; — głos jeden — lecz zwolujący w Imię Boże jak gdyby do krucjaty przeciw koleżankom; — głos to jeden — ale jest wyrazem znacznej części kolegów, którzy doprowadzeni do ostateczności obojętnem zachowaniem się wielu koleżanek, chcieli tę sprawę raz postawić na ostrzu miecza — w lot pochwytili myśl kolegów z Bochni, dali się złapać na lep pustych frazesów i czynią próśby urczywistnienia rozbratu z koleżankami.

I o ironio, próśby tej podjęli się koledzcy, których żony są również nauczycielkami.

Inni — traktując rzecz zbyt jednostronnie, porwani szumną odezwą — wysyłają telegramy do Bochni, z wyrazami oburzenia dla koleżanek. Przyparci do muru, tłumaczą się naiwnie, iż brali pod rozagę li tylko *pierwszą część* tej odezwy.

A czy o tem wiedzieli panowie z Bochni?

Oni otrzymując telegram — tryumfują w swej słabości, iż całość odezwy była życzliwie przyjęta. Wszak człowiek dojrzały wypowiadając się w jakiejś sprawie, powinien rzecz całą należycie przetrutynować, a dopiero potem sąd wydawać.

Godzę się na to — iż gdyby prawdą było przedstawione w odezwie postępowanie koleżanek, to solidaryzować się z niem nie można — ale wyrażając obrzucenie koleżankom, tem większe obrzucenie winno się wyrazić kolegom za ton odezwy w drugiej jej części.

Więc niedość, że nas władze podzieliły na typy — wszak wyliczono ich aż 27 (tyloma chyba rangami żadna kasta urzędnicza poszczyć się nie może) — to jeszcze my sami czynimy wiwisekcyę gro-na nauczycielskiego i dzielić go chcemy na męskie i żeńskie. Nie doszliśmy jeszcze do chwili szczęśliwej, w którejby można było powiedzieć, że nasze szeregi zsolidaryzowane, a tu już taranem w nas biją własni Bracia — wprowadzając zamęt i rozkład w chwili tak ważnej, w chwili — gdzie nam największej siły i jedności potrzeba.

A więc śmiało rzec można, że wystąpienie kolegów bocheńskich — zważywszy obecne położenie nasze nazwać można zdradzieckiem z jakiegokolwiek by ono powodu pochodziło. Jeżeli na sprawę tę zapatrywać się można z brzmienia odezwy — to każdy musi nabrać przekonania, że stosunki *lokalnej natury* wywołały ten szkodliwy dla ogółu ferment — a z tracać, zaprzepaszczać dobro ogółu dla spraw osobistych jest wielką przewiną.

Jeżeli zaś w odezwie było li tylko fikcyjne przedstawienie rzeczy, potrzebne dla zakulisowych celów, to postępowanie takie, tem więcej godne napiętnowania.

Więc podziękowanie należy się Naczelnemu Zarządowi Związku nauczycieli — iż pomimo wszystko takie, a nie inne zajął stanowisko; podziękowanie należy się również tym kolegom — którzy umieją patrzeć w teraźniejszość i przyszłość jasno i trzeźwo, stawiają na wiecach powiatowych wnioski, wyrażające obrzucenie kolegom z Bochni za ich nietaktowne i szkodliwe postępowanie.

Z tej całej smutnej sprawy, my koleżanki powinniśmy zaczerpnąć sił do pracy w kierunku konsekwentnej organizacyjnej i zawodowej działalności. Do tej pracy pobudzać nas powinny nie pochlebstwa — jakie skądinąd słyszymy o naszym posłannictwie — lecz powinniśmy głęboko wryć sobie w pamięć słowa kolegów bocheńskich i innych „znakomitych pedagogów” (wypowiadane już dawniej) którzy nam odmawiają intensywności naszej pracy — odmawiają zdolności potrzebnych do wykształcenia woli i charakteru mężczyzn w wieku od lat 6 do 12, odmawiają zdolności w kierowaniu szkołami nawet żeńskimi i t. d.

Nie zasklepiajmy się w obojętności i apatii do spraw żywotnych, obchodzących ogół nauczycielski, bo owoce tej apatii już teraz są gorzkie... W jakimkolwiek położeniu się znajdujemy, nie bądźmy samolubami — byśmy wyjątkowo może syte — miały zapominać o całej rzeszy łaknących. Te nauczycielki, których mężowie zajmują urzędnicze stanowiska — *tembardziej jąć się winny pracy w kierunku zsolidaryzowania naszych szeregów* — ile, że postępując inaczej wystawiają same sobie świadectwo ubóstwa... i pomimo świadectwa dojrzałości dają dowód niedojrzałości do zajmowania szczytnego stanowiska nauczycielskiego.

Niechże więc słowa wieszozą naszego: — tyle razy użyte nie będą, dla nas, tylko pustym frazeosem, lecz niech potężnie uderzy w serca nasze wołanie: **Zespolmy siły w jedno Ognisko!** M. P.



Na obecną porę.

Wszystkie dzienniki donoszą niemal co dnia o wybuchu na wsiach i po miastach najniebezpieczniejszej choroby u dzieci, jaką jest **szkarlatyna** czyli **płonica**, która też zabiera olbrzymią ilość ofiar od 2ch do 8mio letnich dzieci.

Ponieważ ta zakaźna choroba nawiedza głównie dzieci szkolne, dlatego niejedyn nauczyciel w tym wypadku wielką pomoc dać może, zanim lekarz zjawi się w gminie.

Szkarlatyna objawia się nagle ogólnem niedomaganiem u dziecka dotąd zdrowego, bólem i rozpaleniem głowy, kluciem w karku i brakiem chęci do jedzenia. Nogami bywają często zimne, równie jak ręce, gdy reszta ciała dotknięta jest gorączką. Bola też uszy i szyja, a migdałki gardlane często są obrzmiałe i utrudniają połykanie. Niedługo potem, zjawia się wysypka, najpierw na szyji, karku, piersiach i brzuchu, w postaci mocno czerwonych plamek, które rozszerzając się, łączą się z sobą i nie zostawiają białych miejsc na skórze.

Do tej choroby przyłącza się też czasem zapalenie nerek, więc z powodu niebezpieczeństwa, jakie zawiera ta choroba, trzeba się koniecznie postarać o odłączenie dzieci zdrowych od chorych, oraz o jak największą czystość, gdzie chore leżą.

Aby zmniejszyć gorączkę, trzeba zastosować takie same kąpiele jak przy odrze. Z powodu silnych bólów w szyi, zaraz na początku robi się chłodzące okłady na szyję i daje się dziecku płukać gardło chłodną, ale nie całkiem zimną wodą, do której można wcisnąć też trochę soku ze świeżej cytryny. Gdyby przy takim płukaniu ból był zbyt mocny, albo gdyby dziecko nie umiało jeszcze płukać, wtedy gardło trzeba wymyć i wyczyścić delikatnie płatkami namoczonym woda z sokiem cytrynowym.

Zamiast wody z sokiem cytrynowym, można użyć do takiej płukanki, odwaru ze skrzypu lub krwawnika. Tak samo trzeba w tych płynach maczaną watą lekko wycierać wewnątrz noski dziecięcia, w którym błony są w tej chorobie zapalone.

Co do pokarmów podczas szkarlatyny, trzeba się tych samych przepisów trzymać, co przy odrze. Jeżeli dziecko chore na szkarlatynę, oziębło się lub zje za wiele, wtenczas inne choroby do niej się przyłączają, występując jedna po drugiej. Szczególniej od zaziębienia strzedz je należy, bo wtedy znikają plamy będące na skórze, a natomiast występują wewnątrz, niszcząc życie.

Trzeba więc chore dziecko trzymać ciepło, wywołując u niego pocenie za pomocą baniek z gorącą wodą, i odwarem z kwiatu bzuowego, do picia. Prócz tego, przez cały przebieg choroby, daje mu się pić odwar z kwiatu lipowego, liści orzecha włoskiego, rumianku, bobiku trójlistnego, tysiącznika i jagód jałowcowych. Szczególniej te jagody jałowcowe są najważniejszem lekarstwem w tej chorobie, *bo nie pozwalają powstać i rozwinąć się wodnej puchliny*. Ten odwar, do którego z każdego wymienionego gatunku po łyżce się bierze

i w 2 litrach wody gotuje, daje się choremu ochłodzić i dobrze miodem osłodzony, a służyć mu on ma za ciągły napój, w ilości 1½, do 2 litrów dziennie; tylko u małych dzieci mniej.



Wiadomości potoczne.

Pierwsze zwycięstwo P. S. L. z okazji nominacji posła Długosza ministrem dla Galicji — tak musi głosić każdy, kto nie zna zakulisowych intryg w parlamencie, oraz kto nie zna sojuszu przesa ludowców p. Stapińskiego z widomą głową stańczyków krakowskich J. E. dr. Bobrzyńskim. Szczególniej dla nauczycielstwa i szkolnictwa ludowego ta nominacja nie rokuje żadnych zmian na lepsze, bo przecież P. S. L. jako w pańskiej służbie pozostające, nie wystąpi z pomocą swego ministra przeciw strasznyemu brzywdom, które biedni chłopci od lat wielu ponosić muszą, o czym jednak ich postawie wiedzieć nie chcą!! Ta krzywda wynosi przeszło pół miliona koron rocznie. Ktoby temu nie dowierzał, prosimy aby przeczytał naszą broszurkę p. t. „Czterdziestoletni wyszysk biednego chłopca i mieszczanina w Galicji“ cena egz. 43 hal (Dochód przeznaczony na sieroty po nauczycielach ludowych).

W imię prawdy i sprawiedliwości oświadczamy na podstawie informacji od grona Kolegów, że umieszczone sprawozdanie konferencyjne ze Starej Soli było w przeważnej części jednostronnem i dla tego też wywołało niesmak zasłużony. Wedle opinii starszych pracowników, okręg starosamborski miał już wielu inspektorów, ale tak troskliwego i życzliwego dla nauczycieli jakim jest p. Michał Sokolowski, jeszcze nie mieliśmy. Życzymy sobie też szczerze, aby ten przyjazny stosunek między inspektorem a nauczycielstwem wytrwał jak najdłużej.

Krajowa szkoła kupiecka otwartą została przez Wydział krajowy dnia 1. b. m. w Tarnowie. Na razie będzie to szkoła 2-klasowa, lecz w przyszłości obejmie: dwuklasową szkołę handlową męską, szkołę handlową uzupełniającą i specjalne kursa z zakresu nauk handlowych. Dyrekcję tej szkoły prowadzi p. dr Edward Zarzycki. Oby za Tarnowem zechciały pójść corychlej inne miasta, a wówczas można mówić o podniesieniu handlu i przemysłu w naszym kraju.

Niech żyje galicyjska Rada szkolna miejscowa! We wsi Lipnicy Wielkiej (Grybów) zaproszono na wesele u jednego gospodarza dwóch nauczycieli. Jednemu z nich, gdy wyszedł na pole, zadano kilka ciężkich ran w głowę. Powodem tego „zapatrywanie“ Rady szk. miejscowej, że nie potrzeba czwartej siły nauczycielskiej, a jednak tę siłę przydzielono, obciążając wbrew „życzeniu“ delegatów gminy ludność podatującą. Wszędzie, o ile zachodzi potrzeba, powiększa odnośna władza personal służbowy, a nikt nie pyta się gminy, czy tego chce lub nie. Tylko w szkolnictwie... ta nibyto szkolna „władza“ do palenia w piecach (jak słusznie powiedział insp. Barbaeki), która paraliżuje zarządzenia właściwej c. k. władzy, zarządzenia mające na celu podniesienie szkoły.



Od Wydawnictwa. Stoimy przed progiem Nowego Roku, gdy tymczasem jeszcze wielu z prenumeratorów nie zapłaciło dotąd za gazetę. Zwracamy się tedy do Was Koledzy Czytelnicy, abyście zaległą prenumeratę copędzej wyrównali. Odwlekać nie warto, bo wtedy robi się dług coraz większy i trudniejszy do zapłaty — Wszak 2 korony kwartalnie t. j. w trzech miesiącach nawet najbiedniejszy przy dobrej chęci zapłacić może.

Największa wygrana ewent.	Ogłoszenie szczęścia.	Za wygrane ręczy państwo									
600.000 mk.											
Isze ciągnięcie 14. grudnia b. r. ZAPROSZENIE DO UDZIAŁU w grze											
na gwarantowanej przez państwo Hamburg wielkiej loteryi pieniężnej, w której suma wygranych wynosi											
●●●●● 9 MILIONÓW 841.476 MAREK ●●●●●											
Główne wygrane w szczęśliwym wypadku:											
600.000 MAREK											
w szczególności:		główna wygrana á									
Marek 560,000		Marek 300,000									
" 550,000		" 200,000									
" 540,000		" 100,000									
" 530,000		" 60,000									
" 520,000		" 50,000									
" 515,000		" 45,000									
" 510,000		" 40,000									
" 305,000		" 30,000									
" 303,000		" 20,000									
" 302,000		" 15,000									
		" 10,000									
i t. d.											
Loterya z 7 klas złożona zawiera ogółem 100.000 losów 48 405 wygranymi i 8. premiami, tak, że prawie											
połowię losów musi przypaść wygrana w udziale.											
Najwyższa wygrana 1. kl. wynosi 50.000 m - wzrasta w kl. VII. do 600.000 m. Urzędowa cena losu 1. kl. wynosi											
Całego losu 7 koron	połowiu losu 3.50 Kor.	ćwierć losu 1.75 kor									
Urzędowy plan ciągnięć oraz wkładki do dalszych klas jakot że wykaz wygranych przesyłam na żądanie darmo i opłatnie.											
Każdy biorący udział otrzyma urzędową listę ciągnięć po dbytem losowaniu.											
Wygrano będą pod gwarancją państwa rzetelnie wypłacone.											
Zamawiać należy bezwzględnie najdalej											
●●●● do 14. grudnia 1911. ●●●●											
Samuel Heckscher senr. Dom handl. w HAMBURGU 36											
Bestellbrief To oddzielić an Herrn Samuel Heckscher senr., No. 1092 Bankgeschäft, Hamburg 36.											
Senden Sie mir											
<table border="0"> <tr> <td>ganzes Loos á M</td> <td>6 —</td> <td>(Kr. 7 —)</td> </tr> <tr> <td>halbes „ „ „</td> <td>3.---</td> <td>(„ 3.50)</td> </tr> <tr> <td>viertel „ „ „</td> <td>1.50</td> <td>(„ 1.75)</td> </tr> </table>			ganzes Loos á M	6 —	(Kr. 7 —)	halbes „ „ „	3.---	(„ 3.50)	viertel „ „ „	1.50	(„ 1.75)
ganzes Loos á M	6 —	(Kr. 7 —)									
halbes „ „ „	3.---	(„ 3.50)									
viertel „ „ „	1.50	(„ 1.75)									
Adresse:											
Den Betrag empfangen Sie einliegend per Postanweisung wollen Sie durch Nachnahme erheben											
Nicht Zutreffende zu durchstreichen											

Łaskawej uwadze P. P. nauczycieli.

Obfity wybór dzieł niemieckich

ze wszystkich gałęzi wiedzy, — a szczególnie dzieła z zakresu pedagogiki, słowniki, szczegółowe atlasy geogr. histor. zoolog. botaniczne i t. p., poleca pod bardzo dogodnymi warunkami księgarnia

Volkmar Böttger w Lipsku

Cäcilienstrasse 21.

Splaty miesięczne po 2. K. | Przy zamów. od 30 Kor. bez podwyższenia ceny | opłacamy porto sami.

Na żądanie posyłamy dzieła do przejrzenia.

Korespondencya w języku polskim i ruskim.

:- MAMY NA SKŁADZIE. :-

Echo Polskie czyli największy zbiór pieśni polskich obyczajowych i okolicznościowych. Całość w dwu tomikach kosztuje 2 K. 60 h. z przesyłką.

Przestrogi i rady dla dorostającej młodzieży 65 halerzy.

Ciemnota Galicyi w świetle cyfr i faktów 1.50 h.

Elementarz obrazkowy ułożony najnowszą metodą grafologiczną 90 hal.

Elementarz polsko-ruski 75 hal.

„Śpiewnik narodowy“ układu Wł. Jeziorskiego oprawny 2 K. 80 h.

Co Sejm zrobił dla naucz. lud. 30 h.

Dążenia klerykałów w szkolnictwie lud. 30 h

Ćwiczenia stylistyczne niemieckie na klasę III (66 hal.) na klasę IV 86 h. z przesyłką.

Pierwszy rok nauki szkolnej cena eg. 1 K. 05 h.

Przewodnik historyczny do nauki w szkołach ludowych i wydziałowych . . . 77 hal.

Szczegółowy plan lekcyjny dla szkół polskich 1—2 klasowych wraz z podziałami godzin 1 K. 50 h.

Przy większym zamówieniu ulgi w spłacie wedle umowy.

Administracya „Szkolnictwa“



Najtańszą i najdoskonalszą maszyną do oddzielania mleka jest **MAYFARTHA „Diabolo“**

PIERWSZORZĘDNY FABRYKAT
POJEDYNCZE WYKONANIE

GWARANTOWANA WYDATNOŚĆ 120 l. w godzinie
CENA TYLKO 125 KORON

Maszyny do przyrządzania paszy

sieczkarnie, parniki, krajacze rzepy,
pompy do gnojówki, śrutowniki, prasy do siana,

jakoteż wszystkie gospodarcze maszyny wyrabiają i dostarczają 600 razy odznaczeni fabrykanci

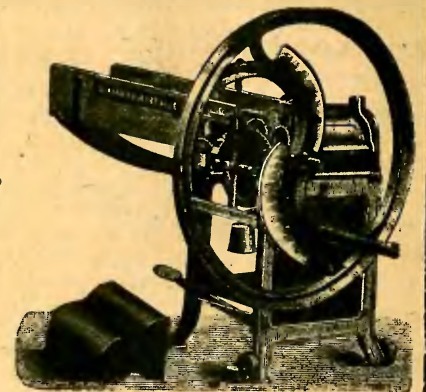
PH. MAYFARTH & Co., Wiedeń II

FRANKFURT a. M.

BERLIN.

PARYŻ

Prospekty Nr. 1222 darmo i opłatnie.



Zastępcy pożądani.

NAJLEPSZE ŚWIATOWE



Dostawca Króla Anglii

„Kingdom-Blend“

„Seven o'clock-Tea“



Dostawca księcia Wallii

„U. K.“ -- TEAS

bardzo wydajne i aromatyczne.

Główny skład u p. Jakóba Pennara w Nowym Sączu

Znakomite wina

węgierskie, austriackie, zagraniczne i koniaki po przystępnych cenach i z gwarancją za dobroć towaru. O najliczniejsze zamówienia na próbę uprzejmie prosi

L. KRIEGER w Gorlicach.

WYBORNÝ

młód deserowy i kuracyjny

z własnej pasieki w 5-klgr puszkach za 6 koron 60 hal. opłatnie.

Wszyscy odbiorcy bardzo zadowoleni.

Do przesyłki miodu dołączam bezpłatnie interesującą broszurkę dra Ciesielskiego o użytku i skutku miodu kuracyjnego.

P. Korzeniewicz emeryt. nauczyciel
Iwanzany ad Zbaraż

Stanisław Skalski

w STARYM SĄCZU, ul. Kazimierza

poleca swoją znakomitą słoninę, grubą i średnią z pasnych wieprzów, jakoteż piękne sadła, po umiarkowanej cenie. Wysyłki uskutecznia pocztą od 5ciu klg. począwszy wyżej. Towar ten zaleca również dla Kółek rolniczych i prywatnych sklepów.

Cenniki na wszystkie własne towary odwrotnie.

Najlepsze czeskie źródło zakupna **Tanie pierze!**



szare, dobre, skubane 1 kg. 2 K. lepsze 2 K. 80 h; półbiałe pierwszej jakości 2 K. 80 h; białe 4 K; białe puchowate 5 K. 10 h. najlepszej jakości, śnieżnobiałe, skubane 6 K. 40 h. — 8 K; szary puch 1 kg. 6 k. — 7 K; delikatny biały 10 K; najlepszy puch piersiowy 12 Kor. — Przy odbiorze 5 kg opłatnie.

S. Benisch in Deschnitz Nr. 744 Böhmen

„Popierajmy przemysł krajowy!”

Tkálnia płócien: Michał Mięśowicz
w Korczynie przy Krośnie

dostarcza premiiowane na licznych wystawach najlepsze płótna w różnych gatunkach.

Dla stowarzyszeń nauczycielskich przy większych zamówieniach stosowny % opustu.

Próbki darmo i opłatnie.

Główny skład

: Pathéfonów :

S. Grudziński & T. Berger

KRAKÓW SZEWSKA 24.

Nr. tel. 305



Pathéfon daje reprodukcję muzyki i głosu niezwykle czystą, o naturalnej barwie i sile, Gra bez zmiany igły, szafirem. — Płyty nie zgrzywają się, grają zatem zawsze równie, czysto i głośno, Pathéfon jest najdoskonalszym instrumentem współczesnym, ważnym czynnikiem kulturalnym i towarzyskim i najlepszym przyjaciel rodziny.
Cz. miesiąc nowe świetne zdjęcia — Naprawy i przeróbki gramofonów we własnej pracowni. — Ceny niskie, stałe.
= Cenniki darmo i opłatnie. =
P. T. Nauczyciele dający odpowiednią gwarancję mogą otrzymać Pathéfony na spłaty miesięczne, z podwyższeniem ceny o 10%

Nakład dzienny 20.000 egzempl.

Ilustrowany KURIER CODZIENNY

bogato ilustrowany bezpartyjny najtańszy polski dziennik.

Własne korespondencye. — Własne telegramy.

Każdy prenumerator kwartalny otrzyma bezpłatnie pióro do napełniania „Samopis”.

Każdy prenumerator półroczny otrzyma bez jakiegokolwiek dalszej zapłaty policę asekuracyjną na 1000 kor., prenum. roczny na 2000 kor.

Prenumerata na prowincyi wynosi:

Miesięcznie K. 1.50 — kwartalnie K. 4.50
półrocznie K. 9. — rocznie K. 18.—

Adres Redakcyi i Administr.: „Ilustrowany Kurjer Codzienny” Kraków, ul. Karmelicka 18.

Extrakt Globus

czyści
lepiej
aniżeli inne

środki do czyszczenia metali.



Dużo pieniędzy

zaozczędzi Pan, zakupując muzyczne instrumenty i struny wprost u producenta

Ant. Franciszka Hausmanna
w Schönbach (miasto) — Czechy.

Zapewnia żadaną gwarancję! Najwyższy rabat!
Cenniki darmo. — Zastępcy poszukiwani.

Do każdej posyłki dołącza gratisowy dodatek!